

Bartosz Michalski
Uniwersytet Wrocławski

Równość a konkurencja w perspektywie ekonomicznej

The problem of equality and competition in the economic perspective (theoretical approach)

The article is an attempt of a theoretical analysis of relationships between problems of equality and competition. Defining concept of competition and presenting theoretical models of this process (together with the critical views about them) as well as presenting its functions author tries to prove a thesis, that the discussion on the equality is intellectually harmful according to proper understanding of economics, as well as specific economic cases. The introduction to the functions of competition and possible benefits that are direct consequence of this process is intended to deliver some meritorious arguments used during the debates focusing on justification and range of interference of the state in the economy. Besides, in the author's opinion the problem of equality remains one of the ideals abused and exploited for various political and economic interests.

Key words: competition, equality, competition models, state intervention.

STRESZCZENIE

Artykuł stanowi próbę teoretycznej analizy związków pomiędzy zagadnieniem równości a konkurencją. Poprzez zdefiniowanie pojęcia konkurencji, przedstawienie teoretycznych ujęć tego procesu (wraz z towarzyszącą im krytyką) oraz jej funkcji autor próbuje udowodnić tezę, iż dyskusja nad równością jest intelektualnie szkodliwa dla właściwego rozumienia samej ekonomii, konkurencji, jak i specyfiki procesów gospodarczych. Zaprezentowanie funkcji konkurencji oraz korzyści będących bezpośrednią konsekwencją tego procesu ma za zadanie dostarczyć merytorycznych argumentów do debat koncentrujących się na zasadności i zakresie ingerencji państwa w gospodarkę. Równość w ocenie autora stanowi ponadto jeden z wielu nadużywanych ideałów służących realizacji określonego politycznego i ekonomicznego interesu.

Słowa kluczowe: konkurencja, równość, modele konkurencji, ingerencja państwa.

MASZYNOPIS

Publikacja chroniona prawem autorskim. Cytowanie jedynie poprzez podanie pełnego adresu internetowego oraz/lub pełnego przypisu bibliograficznego do źródła papierowego.

Wprowadzenie

Kategoria równości jawi się współcześnie jako stosunkowo kontrowersyjna kwestia. Towarzyszy jej olbrzymie polityczne zainteresowanie oraz aktywność, która jednak zdaniem autora częstokroć porzuca naukowe podstawy. Z punktu widzenia teorii sytuacja taka niesie pewien potencjał intelektualnej szkodliwości dla rozumienia ekonomii¹, ponieważ bezpośrednio uderza w jeden z jej fundamentów – istotę mechanizmu konkurencji, negując jednocześnie funkcje, jakie w systemie społeczno-gospodarczym ma do odegrania ten proces. Rzeczona szkodliwość przekłada się na zakwestionowanie różnorodności ludzkich potrzeb, które stanowią motywację do podjęcia rywalizacji². Tak zarysowany problem (teza artykułu) wydaje się być atrakcyjnym zagadnieniem, co z kolei wymaga podjęcia teoretycznej refleksji oraz próby zainspirowania dyskusji.

By przejść do przedstawienia wyводу nad problemem równości w kontekście ekonomicznym i w nawiązaniu do teorii konkurencji, należy dokonać operacjonalizacji tego pojęcia, bowiem może być ono różnie rozumiane przez osoby posługujące się tym terminem. Nie da się niestety w tym miejscu abstrahować od kwestii politycznych i socjologicznych. I tak oto można wskazać na tzw. równość szans (tzw. równość poziomą) oznaczającą jednakowe „warunki startu” przed przystąpieniem do działania, co w kontekście ekonomicznym oznacza uczestnictwo w procesie konkurencji wynikającym z konieczności ubiegania się o ograniczone (rzadkie) zasoby i podejmowania decyzji odnośnie ich zastosowania. Wiąże się z tym także podejście akcentujące równość jednostek, a z perspektywy artykułu uczestników rynku wobec obowiązującego prawa, które stanowione jest przez kompetentne w tym zakresie organy państwa i ma rzeczoną równość szans zagwarantować w wymiarze praktycznym. Stosowne ustawodawstwo chroni konkurencję jako taką oraz zabrania stosowania jej nieuczciwych form³.

Z takim rozumieniem pojęcia równości autor nie zamierza dyskutować uznając je za słuszne. Jednocześnie jednak, mimo podejmowanych nieustannie wysiłków, ten aspekt równości wciąż pozostaje jedynie pewnym ideałem (mitem), którego pełna realizacja jest

¹ Ekonomia to nauka o wykorzystaniu rzadkich zasobów i decydowaniu o tym, co, jak i dla kogo wytwarzać. (por. Begg, Fischer, Dornbusch, 2000: 29).

² Naturalnie podmioty rynkowe nie zawsze ze sobą konkurują, dostrzegają bowiem potencjalnie jeszcze większe korzyści, które mogą uzyskać dzięki podjęciu współpracy. Odbywa się to jednak kosztem równości szans oraz równości podmiotów wobec prawa, o którym autor wspomina w kolejnym akapicie.

³ Zob. np. Ustawa z dn. 15.12.2000 roku o ochronie konkurencji i konsumentów (Dz.U.2000.122.1319) lub Ustawa z dn. 16.04.1993 roku o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (Dz.U.1993.47.211).

więcej niż wątpliwa. Ten w sumie pesymistyczny pogląd wynika z realiów ekonomicznych tj. m.in. z dążenia każdego podmiotu rynkowego do zapewnienia sobie maksimum korzyści, w tym również przy wykorzystaniu instrumentów nie zawsze w pełni zgodnych z obowiązującymi przepisami. Mieści się w tym także pewna forma spatologizowanego lobbingu politycznego, którego efektem może być ustanowienie zasad sankcjonujących stan rzeczy ukształtowany w wyniku złamania wcześniejszych reguł działania.

Kolejnym ujęciem równości jest równość w rozdziale efektów procesów gospodarowania i konkurowania. Ten wymiar niesie ze sobą wspomnianą wyżej potencjalnie największą szkodliwość. Należy w tym miejscu rozdzielić dwie kwestie. Jedną z nich jest tzw. solidaryzm społeczny będący jednak zagadnieniem *stricte* psychologiczno-politycznym. Wynika on przede wszystkim z realizacji ideałów wyznawanej religii, zasad moralnych, względnie „odruchów sumienia”, lecz może również stać się elementem obowiązującego prawa w drodze decyzji politycznych przeforsowanych przez demokratyczną większość przekonaną o słuszności takiego uregulowania materii⁴. Drugim problemem pozostaje natomiast podejście *stricte* ekonomiczne, w ramach którego gospodarowanie oraz związana z nim konkurencja niejako w naturalny sposób generują różnice, które jednak nie podlegają żadnej ocenie normatywnej (lepsy/gorszy). Kwestii tej towarzyszy przyjęte przez autora założenie, iż podmioty rynkowe (jednostki) charakteryzują się nierównym potencjałem intelektualnym oraz stanem posiadania (zamożności). Ten drugi element wynika wprost z przewidzianej prawem instytucji dziedziczenia, która w kontekście wspomnianej wyżej równości poziomej (równości szans) istotnie ją ogranicza.

Zapewnienie pełnej równości (niezależnie od prezentowanego wyżej ujęcia) oznaczałoby całkowitą likwidację wolności, a w sferze gospodarczej oznaczałoby jedynie próbę (w praktyce równie ambitną, co kompletnie nierealną⁵) ustanowienia systemu gospodarczego opartego na centralnym planowaniu w najczystszej postaci. „Bez przesady można stwierdzić, gdyby rozwój porządku gospodarczego był zdany jedynie na określonego centralnego planistę, nie osiągnięto by tego stopnia zróżnicowania, tej kompleksowości i tej elastyczności, która jest obecnie. W porównaniu z rozwiązywaniem problemów gospodarczych poprzez decentralizację i automatyczne dostosowywania, metoda centralnego

⁴ Taki solidaryzm społeczny przeradza się wówczas w etatyzm (zob. Góra, 2007).

⁵ Nierealność wynika bowiem z niemożności intelektualnego ogarnięcia wszystkich czynników decydujących o wielostronnych, skomplikowanych zależnościach charakterystycznych dla każdego systemu gospodarczego.

planowania jest niewiarygodnie ociężała, prymitywna i niewystarczająca” (von Hayek, 2003: 75).

Uzupełniając tę część rozważań autor wyraża pogląd, iż próba realizacji równości w praktyce poprzez przymus odebrania części wynagrodzenia za lepszą efektywność skutecznie likwidowałaby motywację m.in. ku specjalizacji i wymierzona byłaby tym samym w sedno gospodarczego rozwoju i postępu⁶. Istniejąca nierówność silniej skłania bowiem do podjęcia wysiłku zmierzającego do zmiany sytuacji, natomiast rola rządu w tym wymiarze powinna jedynie ograniczać uzyskanie trwałej i demoralizującej dominacji wybranych podmiotów i grup interesu.

Konkurencja – problemy definicyjne

Prezentacja zagadnień związanych z teorią konkurencji ze względu na podstawowe wymogi poprawności metodologicznej powinna rozpocząć się od przedstawienia różnorodności poszczególnych definicji. Jest to szczególnie zasadne w kontekście wyjaśnienia istoty tego mechanizmu. Trudno się zgodzić z poglądem, iż pojęcie konkurencji przez większość ekonomistów zostało uznane za podstawową kategorię ekonomiczną, niewymagającą definiowania ze względu na zawarte w niej treści oczywiste (Adamkiewicz-Drwiłło, 2002: 65). Postawienie takiej tezy oznaczałoby bowiem uznanie konkurencji za aksjomat i tym samym podważałoby sens prowadzenia dalszych badań, które stanowią klucz do zrozumienia funkcjonowania gospodarki rynkowej. Zasadność zajmowania się problematyką konkurencji zdecydowanie potwierdza myśl wyrażona przez Johna S. Milla, iż tylko dzięki regule konkurencji ekonomia polityczna ma prawo pretendować do charakteru nauki (Gorynia, 2002: 30).

W ujęciu etymologicznym termin „konkurencja” pochodzi od łacińskiego czasownika *concurrere* – biec razem, zbiegać się razem, zderzać się, spieszyć się. W swym pierwotnym znaczeniu pojęcie to obejmowało zaloty, ubieganie się o rękę panny. Już to ujęcie siłą rzeczy wyklucza równość zarówno szans (uroda, walory osobowościowo-intelektualne oraz atuty materialne), jak i osiągnięć, bowiem tylko jeden i dokładnie jeden kandydat zrealizuje zamierzony cel (wykluczając oczywiście możliwość zdrady), co automatycznie zmusi pozostałych do dalszych poszukiwań. I tak oto istnieje uzupełniająca pierwsze podejście

⁶ Rozumianych tutaj jako ilościowy i jakościowy wzrost produkcji przy malejącym koszcie jednostkowym.

koncepcja, zgodnie z którą termin *competition* autorzy angielscy wywodzą od łacińskiego wyrażenia *cum petere*, które oznaczało wspólne poszukiwanie (Stankiewicz, 2002: 17). Nie zmienia to jednak faktu, iż na końcowym etapie dochodzi nieuchronnie do działań zmierzających do pokonania (wyeliminowania) konkurentów w rywalizacji o ograniczone korzyści.

Konkurencja oznacza zatem współzawodnictwo w dążeniu do osiągnięcia pewnych celów. Pojawia się wtedy, kiedy działanie jakiejś osoby, aby uzyskać określone dobro, napotyka na podobne działanie ze strony kogoś innego (Przybyciński, 1997: 6). Warunkiem koniecznym dla konkurencji jest zatem występowanie konfliktu interesów. Kategoria równości natomiast taki konflikt rozwiązywałaby w sposób wysoce arbitralny. Spore wątpliwości budzi także fakt, kto miałby wyznaczyć kryteria decyzyjne. Postulat, by państwo było dobroczynne, wszechmocne i wszechwiedzące, jest trudny do zrealizowania.

Analizowana w literaturze przedmiotu wielopłaszczyznowość pojęcia konkurencji powoduje wielość ujęć a tym samym różnorodność definicyjną wynikającą z faktu, iż ma ona miejsce w życiu gospodarczym, polityce, sporcie, kulturze oraz działalności zawodowej. Najprostsze wyjaśnienie powinno wskazywać zatem na immanentną cechę każdego człowieka żyjącego w społeczeństwie, jaką jest nieustanne dążenie do wyprzedzenia innych (Knypl, 1994: 5). Wobec takiego stwierdzenia równość to kategoria jedynie deklaratorywna i „politycznie poprawna”, lecz niezajdująca potwierdzenia w działaniu.

Badając zjawisko konkurencji ekonomiści zwracają w szczególności uwagę na warunki funkcjonowania konkurencji, mechanizm konkurencji oraz skutki, jakie powoduje konkurencja (Przybyciński, 1997: 17). Według innego ujęcia teoria konkurencji zajmuje się funkcjonowaniem rynków, których istnienie jest z kolei uwarunkowane spełnieniem określonych warunków brzegowych, zwłaszcza gwarancją własności prywatnej (Knieps, 2001: 3). Stanowi ona fundament gospodarki opartej na mechanizmach wolnorynkowych, w której odgrywa ona rolę instrumentu konstytuującego wprost proporcjonalną odpowiedzialność materialną za podejmowane decyzje.

Powszechne i najprostsze rozumienie terminu „konkurencja” w znaczeniu rywalizacji można odnaleźć w dorobku naukowym Adama Smitha. To, co on nazwał współzawodnictwem, [...] było dla niego oczywistym i prostym systemem przyrodzonej wolności, a oznaczało to brak ograniczeń, a zwłaszcza zakazów swobodnego wchodzenia do gałęzi i do zawodów (Blaug, 1994: 63). „Niewidzialna ręka rynku” koordynuje natomiast te procesy przyczyniając się do maksymalizacji dobrobytu. Sama konkurencja obejmuje

różnorodne czynności nakierowane na eliminację rywali (Kosikowski, Ławicki, 1994: 9). Ważnym jest, że eliminacja ta odbywa się w sposób pośredni i apersonalny, tzn. podmiot skuteczniej realizujący założone sobie cele osłabia pozycję swoich konkurentów, co ogranicza skuteczność ich ewentualnej reakcji. Procesy te nie muszą koniecznie mieć miejsca w tej samej, wąsko ujmowanej branży.

Inne definicje ujmują konkurencję wyraźniej w kategoriach dynamicznych – jako walkę klas oraz współzawodnictwo, którego celem jest przejęcie własności nad środkami produkcji, a w konsekwencji osiąganego dzięki nim zysku (Karol Marks), bądź też jako współzawodnictwo, które polega na współubieganiu się i przelicytowywaniu przy kupowaniu i sprzedawaniu (Alfred Marshall) (zob. Przybyciński, 1997: 5).

Problem nierówności ekonomicznej w procesie konkurowania daje się zauważyć w doktrynie ekonomicznej Friedricha A. von Hayeka. Jednym z jej elementów jest idea spontanicznego porządku (tzw. katalaksja) osiąganego dzięki konkurencji rozumianej jako mechanizm odkrywania wiedzy (uznawanej obecnie za kluczowy czynnik budowania i wzmacniania przewagi rynkowej). Proces ten polega na wyszukiwaniu faktów potrzebnych dla osiągnięcia własnych celów. Zmusza on producentów i nabywców do wykorzystywania nadarzających się okazji sprzedaży i zakupu oraz do uczenia się. Efektem tego jest wzrost wiedzy uczestników procesu rynkowego (Hockuba, 1995: 111).

„Hayek upatrywał wyższość konkurencji w tym, że jest ona najskuteczniejszą ze znanych metod, dzięki której działania ludzi mogą się do siebie wzajemnie dostosować bez przymusu i interwencji ze strony władz, bez świadomej kontroli społecznej [...]; konkurencja jawi się jako gra o sumie dodatniej, do której każdy z uczestników wnosi maksymalny wkład (w postaci swojej wiedzy), na jaki go stać, czego rezultatem jest wzrost wspólnej puli (bogactwa społeczeństwa) do podziału oraz jako bezosobowy przymus narzucający ludziom konieczność zmiany sposobu życia, do jakiej nigdy nie udałoby się doprowadzić przez polecenia czy rozkazy. Jest to także proces eksploracji, w ramach którego jednostki szukają niewykorzystanych możliwości, proces kształtowania opinii i rozprzestrzeniania się informacji, procedura odkrywczą, która pozwala wykryć i przekazać wiedzę w systemie gospodarczym” (Kostro, 2001: 129-130, por. Godłów-Legiędź, 1992: 98).

Podsumowując tę część rozważań, konkurencja to swoista kwintesencja nierówności prowadząca do osiągnięcia gospodarczego optimum. Warto jednak już w tym miejscu wskazać na pewną specyficzną prawidłowość i niekonsekwencję zarazem. Mianowicie generalna zgoda z poglądem, iż wolny rynek jest najbardziej sprawnym mechanizmem

gospodarczym, traci natychmiast na znaczeniu, gdy konkurujący podmiot napotka na realne zagrożenia i zaczyna notować straty. Im liczniejsze będzie grono przegranych i niedostosowanych, tym automatycznie na sile oddziaływania i przekonywania zyska rzekoma potrzeba zapewnienia równości i uczciwości konkurencji. Kryteria merytoryczne (efektywnościowe) ulegają więc kryteriom pozamerytorycznym (politycznym), będącym wyrazem woli większości, która z rzadka ma rację.

Istotnym rozróżnieniem, do którego należy się także krótko odnieść, jest instytucjonalne i ewolucyjne ujęcie konkurencji, które wynika zasadniczo z różnej oceny antycypowanych skutków.

U podłoża stanowiska instytucjonalnego leży pesymistyczne założenie, że konkurencja – niezależnie od ewentualnego wpływu innych niż rynek mechanizmów sterowania (np. interwencji państwa) – nie jest w stanie samoczynnie zachować swojej zdolności do działania (Szpringer, 1992: 551). Konkurencja jest więc tutaj mechanizmem zmierzającym do samounicestwienia, a jej zdolność do optymalnej alokacji zasobów to tylko pewien pożądany postulat teoretyczny, nieznajdujący potwierdzenia w praktyce procesu gospodarowania. Dlatego istnieje pogląd, iż ze względu na szereg wewnętrznych niedoskonałości i sprzeczności konkurencja i działanie mechanizmu rynkowego powinny być korygowane przy pomocy stosownych instrumentów polityki gospodarczej.

W ujęciu teorii ewolucyjnych (biologicznych) konkurencję cechuje natomiast tzw. „twórcze niszczenie” – proces selekcji, w którym przedsiębiorstwa rywalizują między sobą o wdrożenie nowych wyrobów, metod produkcji, form organizacyjnych itp., a wynik (sukces) jest jedynym kryterium doboru (Szpringer, 1992: 553). Taka sytuacja rynkowa często określana jest mianem „syndromu drzwi obrotowych” – na rynek wciąż wchodzi nowe i ufnie w swoje siły podmioty, zaś inne (przegranie) muszą go opuścić. Wspomniana selekcja odbywa się więc w oparciu o istniejące nierówności, natomiast państwo z racji niedoskonałości własnej interwencji (wynikającej m.in. z ograniczeń intelektualnych aparatu administracyjnego) nie powinno w te procesy ingerować. Konkurencja jest jednym z czynników sprawczych ciągłej ewolucji systemu gospodarczego i innowacyjności będącej manifestacją ekonomicznego postępu. Samo kreowanie innowacji to niemal w prostej linii hayekowskie odkrywanie wiedzy.

Problem równości w modelach konkurencji

Liczne badania nad konkurencją doprowadziły do konieczności usystematyzowania ujęć w postaci modeli oraz prób nadania im określonej wymowy praktycznej. Podwaliny pod bogaty dorobek tradycyjnej teorii ekonomii w odniesieniu do modeli konkurencji są zasługą Adama Smitha. Jego rozważania znalazły swoje uogólnienie w postaci modelu rynku konkurencji doskonałej, opartego na bardzo rygorystycznych założeniach, tj. pełnego rozproszenia popytu i podaży, całkowitego poddania się podmiotów gospodarujących decyzjom będących efektem działania mechanizmu rynkowego, homogeniczności towaru, swobody wejścia/wyjścia na rynek/z rynku, biernej roli rządu, doskonałej podzielności towaru, mobilności czynników produkcji oraz dostępie do pełnej informacji (doskonale przejrzystego rynku).

Model ten, jako konstrukcja o wysokim stopniu abstrakcji, nie znalazł jednak nigdy praktycznego potwierdzenia. „Ekonomiści podkreślają, że model idealnej konkurencji nie ma sobie równych w matematycznej precyzji w innych naukach społecznych. Zostało to jednak okupione kolosalnymi uproszczeniami” (Gruszecki, 2002: 68-69). Obraz konkurencji doskonałej w żadnej mierze nie ułatwia jednak zrozumienia warunków dla zaistnienia konkurencji ani samej specyfiki tego procesu. Paradoksalnie doskonała konkurencja zapewnia idealną, pełną równość i nie tworzy żadnych motywacji do zmian. Taki wniosek jest możliwy dzięki założeniu o doskonałej przejrzystości rynku. Powoduje to, że w takim hipotetycznym systemie nie ma właściwie miejsca na żadną rywalizację, bowiem poprzez osiągnięcie stanu równowagi eliminowana jest sama istota konkurencji w postaci naturalnego dążenia do wygranej nad rywalami rynkowymi. Jeżeli nie zadziałają zewnętrzne czynniki, to konkurencja prowadząca do stanu równowagi wprowadza zastój, kształtując pewną ustabilizowaną strukturę, gdzie efekty konkurencji osiągnęły swoją granicę (Pajewski, 2003: 248). Doskonała przejrzystość rynku (pełna informacja) już na samym początku sprawia, iż znane są następstwa zaistnienia takiej konkurencji, choćby w postaci zerowego zysku ekonomicznego. Istota konkurencji nie polega więc na przystosowywaniu się na narzuconej z góry przez rynek ceny, lecz na dążeniu do zwiększania udziałów w rynku, a docelowo do osiągnięcia monopolu (Neumann, 2000: 12). Ta prawidłowość jest jednak jedynie możliwością teoretyczną, ponieważ praktycznie taką sytuację poza nielicznymi wyjątkami wyklucza istniejące prawo ochrony konkurencji oraz innowacyjność tzw. potencjalnych konkurentów, którzy mogą wejść na dany rynek i naruszyć kształtujące się monopolowe *status quo*.

MASZYNOPIS

Publikacja chroniona prawem autorskim. Cytowanie jedynie poprzez podanie pełnego adresu internetowego oraz/lub pełnego przypisu bibliograficznego do źródła papierowego.

Model monopolu – forma przeciwstawna dla konkurencji doskonałej – całkowicie wyklucza kategorię równości/nierówności poprzez brak jakiegokolwiek obiektu odniesienia jako konsekwencji całkowitego zdominowania rynku. Nie wnikając w przyczyny powstawania monopolu, warto zauważyć, iż państwo podejmuje wymierzoną w nie interwencję motywowaną nie tyle chęcią rozproszenia siły rynkowej (co pozornie mogłoby oznaczać dążenie do osiągnięcia równości szans dla wszystkich nowo powstałych podmiotów), lecz pobudzeniem konkurencji, która poprzez towarzyszącą jej niepewność generować będzie silniejsze motywacje do działania i przyniesie zdecydowanie większe korzyści.

Interwencję państwa uzasadnia ponadto jeszcze jeden aspekt. Monopolista stosuje wyrafinowaną technikę niedoskonałej i doskonałej dyskryminacji cenowej (w sensie prawnym stanowiącą rzeczowo nieuzasadniony czyn nieuczciwej konkurencji), która godzi w równość traktowania podmiotów kupujących oferowane przez nich dobro. Ta pierwsza kategoria oznacza stosowanie różnych cen dla wyodrębnionych grup osób lub różnicowanie cen w zależności od nabytej ilości produktu, gdy firma ma możliwość dzielenia rynku na poszczególne segmenty o różnej elastyczności cenowej popytu. Monopolista musi również posiadać możliwość zapobiegania odsprzedawaniu towaru przez nabywców kupujących po niższej cenie nabywcom otrzymującym towar po cenie wyższej. Pozwala mu to uzyskiwać wyższy zysk w porównaniu z sytuacją, gdyby nie stosował dyskryminacji. Doskonała dyskryminacja cenowa znajduje z kolei swój wyraz w stosowaniu różnych cen dla poszczególnych nabywców (bez kosztowego uzasadnienia) w zależności od tego, jaką cenę są oni gotowi zapłacić.

Pozycja monopolisty teoretycznie nie musi być trwała, gdyż pojawiają się substytuty, wygasa ochrona patentowa, administracja wycofuje prawa wyłączności dane przedsiębiorstwu i dlatego również monopol musi w pewnym momencie wprowadzać bardziej efektywne metody produkcji (Rekowski, 1996: 242). Presja ta jest jednak mniejsza niż w warunkach konkurencji.

Krytyka powyższych ujęć sprawiła, iż zainteresowania badawcze zostały skierowane na rozwinięcie bardziej realnych modeli tzw. konkurencji niedoskonałej (monopolistycznej i oligopolistycznej). Konkurencja doskonała i monopol, jako przeciwstawne sobie typy idealne, charakteryzują się ograniczonością aplikacyjną i nie odzwierciedlają całego bogactwa rzeczywistych form. Nowe badania zorientowane zostały na empirię poprzez wyjaśnianie konkretnych przypadków zachowań uczestników rynku i uchylenie wielu rygorystycznych

założeń. W ramach tych modeli konkurencji niedoskonałej za naturalne przyjmuje się, iż podmioty wytwarzają i sprzedają produkty zróżnicowane m.in. pod względem jakości, opakowania, marki czy walorów użytkowych. Podaż jest więc heterogeniczna (niejednorodna) a rynek nie musi charakteryzować się doskonałą przejrzystością.

Ciekawym problemem odnoszącym się do oligopolu i analizowanego w artykule problemu równości jest istnienie tzw. barier wejścia i wyjścia. Wynikają one przede wszystkim z różnic w poziomie zdobytej wiedzy i posiadanym doświadczeniu. To generalnie dzięki tym cechom możliwa jest konkurencja i zgodny z kryterium efektywnościowym podział zysków.

Złożoność zachowań oligopolistycznych polega jednak także na skłonności do podejmowania współpracy, która może istotnie ograniczać osiągnięcie optimum, bowiem celem kooperujących podmiotów jest taki podział rynku, który przyczyni się do maksymalizowania ich własnych celów (zysku). Wobec takich niepożądanych zachowań państwo poprzez instrumenty polityki konkurencji podejmuje odpowiednie działania korygujące, które mają przywrócić efektywność funkcjonowania danej struktury rynkowej.

W kontekście dwóch poważnych ograniczeń – statycznego ujmowania zjawisk będących pochodną konkurencji (tj. osiągniętej struktury rynku) oraz założenia pełnej informacji – można generalnie zastanowić się, czy nie nakładają one mechanizmowi konkurencji, niezależnie od modelu, zbyt sztywnych i w zasadzie nierealnych ograniczeń. Warto raz jeszcze przypomnieć, iż logika konkurencji polega na dynamicznym wykorzystywaniu przewag w zakresie posiadanej i odkrywanej stale wiedzy i związanej z tym stanem asymetrii informacji. Wobec tego krytyka założenia o pełnej przejrzystości rynku wydaje się być w pełni uzasadniona. Dodatkowo analizując problem od strony statyki (struktury), spory koncentrują się wokół rozumienia, możliwości oraz potrzeby osiągnięcia równowagi ekonomicznej.

Swego rodzaju nieusatisfakcjonowanie wynikami badań przyczyniło się do podjęcia nowych. I tak np. John M. Clark rozwinął koncepcję konkurencji zdolnej do działania (ang. *workable competition*), które ma szczególne znaczenie dla rozpatrywania skali interwencji państwowej mającej wywołać pożądane zachowania rynkowe. Innym nowoczesnym ujęciem są teorie potencjalnej konkurencji (teoria barier wejścia) oraz rynków kontestowalnych (ang. *contestable markets*), w ramach których próbuje się określić optymalny rozwój przedsiębiorstwa oraz optymalną strukturę rynku wykorzystując sam mechanizm presji konkurencyjnej występującej nie w wyniku oddziaływania przedsiębiorstw już istniejących na

rynku, ale ze strony przedsiębiorstw, które mogą na ten rynek wejść (zob. Noga, 1993: 78, Rainelli, 1996: 57-99 oraz Pajewski, 2003: 255-261). Optymalna struktura w ujęciu tej teorii nie musi być tożsama z istnieniem rozproszenia podaży, brakiem współzależności między podmiotami obecnymi na rynku czy homogenicznością produkcji.

Konkurencja – ujęcie funkcjonalne

Konkurencja jako dynamiczny mechanizm, w zależności od stopnia sprawności i rozwoju systemu gospodarczego, spełnia określone funkcje (Wrzosek, 2002: 242, zob. także Knieps, 2001: 4):

- funkcja sterownicza – podział oraz przepływ produktów i usług wytwórczych według kryterium preferencji nabywców, co sprzyja optymalizacji procesu zaspokajania ich zróżnicowanych potrzeb,
- funkcja dostosowawcza – płynne dostosowywanie produktów i zdolności wytwórczych do zmieniającej się struktury popytu i techniki produkcji, co umożliwia oszczędności w sferze inwestycji,
- funkcja alokacyjna – sprzyjanie optymalnej alokacji zasobów (optimum Pareto), zapewniającej celowe ich wykorzystanie, stymulujące wzrost produkcji i/lub obniżkę kosztów,
- funkcja regulacyjna – zapewnianie podziału dochodów między podmiotami rynku według kryterium wydajności i efektywności, co oznacza, że procesy konkurencyjne łagodzą lub eliminują podział dochodów według kryterium siły ekonomicznej,
- funkcja innowacyjna – przyspieszanie procesu wprowadzania oraz upowszechniania innowacji i postępu techniczno-organizacyjnego.

Warto w tym miejscu ponownie mocno zaakcentować pogląd, zgodnie z którym równość podmiotów rynkowych w sensie dostępu do informacji i wiedzy wykluczałaby spełnienie wyżej wymienionych funkcji konkurencji i zatrzymałaby rozwój gospodarczy. Tak oto bowiem funkcja sterownicza poprzez optymalizowanie procesu zaspokajania potrzeb przyczynia się przede wszystkim do stałego rozwoju oferty rynkowej, zarówno w ujęciu ilościowym, jak i jakościowym. Rezultatem dwóch kolejnych funkcji jest optymalne wykorzystanie rzadkich zasobów m.in. dzięki elastyczności adaptacji wobec zmian rynkowych, regulowaniu wielkości produkcji (związanej z funkcją sterowniczą) oraz oddziaływanie na poziom cen poprzez możliwą obniżkę kosztów.

MASZYNOPIS

Publikacja chroniona prawem autorskim. Cytowanie jedynie poprzez podanie pełnego adresu internetowego oraz/lub pełnego przypisu bibliograficznego do źródła papierowego.

Skutkiem funkcji regulacyjnej jest sprawiedliwy (niekoniecznie równy) poziom i podział zysku rozumianego jako wynagrodzenie nie tylko za samo zaangażowanie zasobów, lecz przede wszystkim za skuteczność i efektywność w procesie gospodarowania. Idealnie rzecz biorąc, sytuacja taka powinna eliminować wszelkie formy uprzywilejowania ekonomicznego wynikające z przyjętych rozwiązań prawno-instytucjonalnych, związanych z kształtem regulacji oraz priorytetami o charakterze politycznym. Za ich pośrednictwem ma miejsce ochrona wskazanych przedsiębiorstw (branż), które bez tego wsparcia nie miałyby szans na przetrwanie i musiałyby zbankrutować.

W nawiązaniu do ostatniej i zarazem najważniejszej funkcji – funkcji innowacyjnej – zasadnym jest wskazać na schumpetereowską koncepcję wyróżniającą dwie podstawowe kategorie przedsiębiorców. Pierwsza grupa to tzw. przedsiębiorcy inicjatywni, dynamiczni. Dla Schumpetera przedsiębiorca to nie jest po prostu człowiek biznesu lub menedżer; jest nim osoba reprezentująca wyjątkową indywidualność, podejmująca z samej swojej natury ryzyko i wprowadzająca do gospodarki innowacyjne produkty i nową technologię (Landreth, Colander, 1998: 544, zob. także Kwiatkowski, 2000). To jednostka obdarzona największą osobowością, siłą woli, energią, odwagą, kreatywnością i charyzmą (por. Glapiński, 2002: 3). Jej geniusz wyraża się w umiejętności łączenia różnych dziedzin wiedzy i osiągnięciu sukcesu będącego konsekwencją łamiących dotychczasowe kanony myślenia decyzji. Druga kategoria to przedsiębiorcy konserwatywni, wśród których są zarówno tacy, którzy dopasowują się pod wpływem zmian sytuacji, jak i też tacy, którzy wchodzić tylko na rynki ustabilizowane. Stanowi to kolejny dowód, iż permanentna nierówność jest kluczową i co ważne pozytywną cechą gospodarki, w której każdy może znaleźć swoje miejsce. Sama innowacyjność odgrywa jednocześnie rolę zarówno katalizatora konkurencji, jak i jest jej skutkiem, co czyni te procesy swoistym *perpetuum mobile*.

Ekonomia jako nauka społeczna nie pozostaje również obojętna na wskazanie skutków negatywnych konkurencji (m.in. niestabilność gospodarki, ryzyko monopolizacji, negatywne efekty zewnętrzne, produkcja dóbr społecznie szkodliwych). Większość z nich ma jednak charakter normatywny. W związku z tym pojawia się szereg wątpliwości co do słuszności poszczególnych argumentów. Jest to zarazem punkt wyjścia do dyskusji nad celami, zakresem oraz instrumentami ingerencji państwa w mechanizm konkurencji oraz nad zagadnieniami niedoskonałości rynku i niedoskonałości regulacji.

Podsumowanie

W świetle zawartych w artykule rozważań można uznać, iż równość z punktu widzenia teorii ekonomii i teorii konkurencji wydaje się cechą co najmniej niepożądaną, gdyż stwarza ryzyko „wylania dziecka z kąpielą”. Mianowicie chęć naprawy szkód spowodowanych przez mechanizm rynkowy (abstrahując w tym momencie od zasadności niektórych argumentów) i przywrócenia faktycznie lub rzekomo zakłóconej równości może istotnie ograniczyć wolność gospodarowania i zaprzepaścić korzyści płynące z konkurencji (postęp i rozwój).

Dyskusja nad tym problemem toczy się jednak na płaszczyźnie politycznej i bezpośrednio przekłada się m.in. na kształt prawodawstwa, które konstytuuje pewien ład rynkowy zakładający większy lub mniejszy zakres wolności indywidualnej. W skrajnym przypadku brak państwa i brak reguł oznaczałby pełną wolność od przymusu i sprowadzałby rozważania nad równością jedynie na zawile ścieżki filozofii. Ponieważ jednak jednym z celów funkcjonowania państwa jest ochrona słabszych, niedostosowanych czy też przeróżnych mniejszości (trudnych niekiedy do jednoznacznego zdefiniowania), efektywność, jaką gospodarka zapewnia poprzez konkurencję, jest poświęcana na rzecz osiągnięcia i utrzymania władzy politycznej a także spokoju społecznego, który zakłada redystrybucję osiągniętych przez podmioty rynkowe korzyści. Tym samym idea równości (jakkolwiek by jej nie rozumieć) staje się jedynie swego rodzaju nowym ideologicznym sztandarem, pod którym jednoczą się środowiska (grupy interesu) zainteresowane *de facto* maksymalizacją własnych korzyści zarówno politycznych (władza), jak i ekonomicznych (możliwość wpływu na redystrybucję dochodu), a którego krytyka spotyka się coraz częściej z zarzutem orwellowskiej myślozbrodni.

Literatura

Wydawnictwa zwarte

- Adamkiewicz-Drwiłło H., 2002, *Uwarunkowania konkurencyjności przedsiębiorstwa*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa
- Begg D., Fischer S., Dornbusch R., 2000, *Ekonomia. Mikroekonomia*, wydanie II zmienione, PEW, Warszawa
- Blaug M., 1994, *Teoria ekonomii. Ujęcie retrospektywne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa
- Godłów-Legiędź J., 1992, *Doktryna społeczno-ekonomiczna Friedricha von Hayeka*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa
- Gruszecki T., 2002, *Współczesne teorie przedsiębiorstwa*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa
- Hockuba Z., 1995, *Droga do spontanicznego porządku. Transformacja ekonomiczna w świetle problemu regulacji*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa
- Knieps G., 2001, *Wettbewerbsökonomie. Regulierungstheorie, Industrieökonomie, Wettbewerbspolitik*, Springer Verlag, Berlin-Heidelberg
- Knypl T., 1994, *Zwalczanie nieuczciwej konkurencji w Polsce i Europie*, Wydawnictwo Stowarzyszenia Komorników Sądowych, Sopot
- Kosikowski C., Ławicki T., 1994, *Ochrona prawna konkurencji i zwalczanie praktyk monopolistycznych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa
- Kostro K., 2001, *Hayek kontra socjalizm. Debata socjalistyczna a rozwój teorii społeczno-ekonomicznych Friedricha Augusta von Hayeka*, Wydawnictwo DiG, Warszawa
- Kwiatkowski S., 2000, *Przedsiębiorczość intelektualna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa
- Landreth H., Colander D., 1998, *Historia myśli ekonomicznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa
- Luka konkurencyjna na poziomie przedsiębiorstwa a przystąpienie Polski do Unii Europejskiej*, 2002, Gorynia M. (red.), Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Poznań
- Neumann M., 2000, *Wettbewerbspolitik. Geschichte, Theorie und Praxis*. Betriebswirtschaftlicher Verlag Dr. Th. Gabler GmbH, Wiesbaden
- Noga A., 1993, *Dominacja a efektywna konkurencja*, Monografie i Opracowania nr 380, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa
- Przybyciński T., 1997, *Wprowadzenie do teorii i polityki konkurencji*, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa
- Rainelli M., 1996, *Ekonomia przemysłowa*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa
- Rekowski M., 1996, *Wprowadzenie do mikroekonomii*, Wydawnictwo Akademia, Poznań
- Stankiewicz M., 2002, *Konkurencyjność przedsiębiorstwa. Budowanie konkurencyjności przedsiębiorstwa w warunkach globalizacji*, TNOiK, Toruń
- von Hayek F. A., 2003, *Der Weg zur Knechtschaft*, Olzog Verlag, München
- Wrzosek W., 2002, *Funkcjonowanie rynku*, PWE, Warszawa

Artykuły naukowe

- Głapiński A., 2002, *Degeneracja instytucji kapitalistycznych w teorii Josepha A. Schumpetera*, [w:] *Gospodarka Narodowa* nr 11-12

MASZYNOPIS

Publikacja chroniona prawem autorskim. Cytowanie jedynie poprzez podanie pełnego adresu internetowego oraz/lub pełnego przypisu bibliograficznego do źródła papierowego.

Pajewski P., 2003, *Wpływ koncentracji przedsiębiorstw na efektywność gospodarki w ujęciu tradycyjnym i nowej ekonomii przemysłowej*, [w:] *Studia Ekonomiczne* nr 3 (XXXVIII) 2003, Instytut Nauk Ekonomicznych PAN, Wydawnictwo DiG, Warszawa

Szpringer W., 1992, *Teoria i polityka konkurencji – przegląd zagadnień*, [w:] *Ekonomista* nr 4

Artykuły prasowe

Góra M, 2007, *Podstępna pułapka państwa iluzji*, „Rzeczpospolita” z dn. 30.03.2007

Akty prawne

Ustawa z dn. 15.12.2000 roku o ochronie konkurencji i konsumentów (Dz.U.2000.122.1319)

Ustawa z dn. 16.04.1993 roku o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (Dz.U.1993.47.211)